

Wznowienie przymierza z Izraelem **Lekcja z księgi Jozuego 24:14-25**

ZŁOTY TEKST: „Panu Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy” – Joz. 24:24

Izraelici stali się ludem Bożym przez uroczyste przymierze (2 Moj. 19:5-8), które przy kilku okazjach było wznawiane, aby następne pokolenia nie zapomniały zobowiązań, jakie owo przymierze na nich nakładało. Okoliczność, którą mamy przed sobą, była jedną z takich okazji i było to bardzo właściwe, bo było to po ich osiedleniu się w ziemi obiecanej gdy Jozue, ich wódz, będąc już w sędziwym wieku, spodziewał się śmierci. Jozue więc, pamiętając o napomnieniu Mojżeszowym, aby przypominać ludowi o ich zobowiązaniach przymierza (5 Moj. 27), obrał tę okazję, aby uroczysto ich upomnieć, ostrzec i udzielić rady, tudzież pobudzić ich do odświeżenia ślubów i do oczyszczenia się od skłonności bałwochwalczych, które do pewnego stopnia jeszcze się w nich przejawiały, jak można to wywnioskować z jego przemówienia.

Rada Jozuego została przyjęta z uszanowaniem, przymierze zostało wznowione, naród oczyścił się z resztek bałwochwalstwa i jako wynik tego dostąpił błogosławieństwa i powodzenia. Czemu jednak, można zadać słuszne pytanie, mamy obecnie interesować się na pozór nieznacznymi sprawami historycznymi z czasów tak dawnych? Czemu mamy tak szczegółowo zajmować się doświadczeniami i działalnością bardziej tego narodu, niż innych narodów starożytnych? Albo Czemu one są tak drobiazgowo podane w Piśmie Świętym?

Są one tak ważne, gdyż doświadczenia tego narodu były obrazem na doświadczenia poświęconego ludu Bożego wieku Ewangelii, przeto w Boskim postępowaniu z tamtymi, możemy widzieć Jego postępowanie i sąd wobec nas w podobnych warunkach, albowiem Kościół wieku Ewangelii jest duchowym Izraelem, pozafigurą Izraela cielesnego – nominalnie, podobnie jak w figurze, obejmuje wszystkich mniających się być członkami Kościoła, lecz w rzeczywistości tylko tych, co są prawdziwie Pańskimi- tylko „Izraelitów prawdziwych”, chrześcijan prawdziwych.

W nominalnym narodzie Izraelskim spostrzegamy ustawiczną skłonność do bałwochwalstwa, podczas gdy nieliczni wierni (prawdziwi Izraelici) zawsze sprzeciwiali się tej skłonności i statecznym sercem wielbili Boga w świątobliwości, zachęcając drugich do podobnej wierności. Przodkowie ich, aż od Abrahama byli bałwochwalcami, także były takimi wszystkie okoliczne narody. Bałwochwalstwo nie nakładało takich ograniczeń na skażone skłonności upadłej natury, jak czyniła to służba prawdziwemu Bogu. Przeciwnie, bałwochwalstwo ulegało i hołdowało niskim skłonnościom upadłej natury. Nie wymagało też wiary w rzeczy niewidzialne, lecz dostarczało zmysłom dotykalnych przedmiotów czci, wraz z nabożeństwami i ceremoniami dopasowanymi do zmysłowej natury. Stąd to ustawiczne chylenie się tego narodu ku bałwochwalstwu, pomimo tak zadziwiającej mocy i dobroci Bożej im okazanej. Jozue po przedstawieniu im cudów Boskiej opatrności, złączonych z ich zadziwiającą historią, zachęcał lud do szybkiej o stanowczej decyzji, mówiąc: „Obierzcie sobie dziś, komu będziecie służyli” itd.

Jozue dał im wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli obiorą służbę Panu, to muszą ją pełnić szczerze i z całego serca, muszą w zupełności nawrócić się do Pana i odrzucić wszystkie inne bożyszcze. Napomnienie to połączone było z przestrożą o gniewie Pańskim, gdyby znowu zignorowali lub pogwałcili ich przymierze i powrócili do bałwochwalstwa. Odpowiedział tedy lud Jozuemu: „Panu, Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy”.

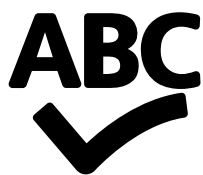
Szczyściem zapewne było dla Izraelitów dojście do takiej decyzji i szczęściem byłoby dla wszystkich poświęconych, gdyby z taką statecznością i niezłomnością złożyli swoje śluby Najwyższemu. W jego postępowaniu z figuralnym Izraelem spostrzegamy, że Bóg nasz jest Bogiem zawistnym i że On chce aby cześć była mu oddawana całym sercem. Jeżeli dozwolimy jakemukolwiek rywalowi zająć nasz umysł, lub poświęcone Jemu serce, to nie będziemy wierni naszemu z Nim przymierzu. Niechaj więc postanowieniem każdego poświęconego serca będzie: „Panu, Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy”.

„Jeżeli opuścicie Pana i będziecie służyli obcym bogom, obróci się i utrafi was i zniszczy was, choć wam przedtem dobrze czynił”. Fakt, że Bóg hojnie błogosławił nam w przeszłości, gdy byliśmy Mu wierni, nie jest wcale gwarancją, że On będzie nam

nadal błogosławił, gdy o Nim zapomnimy. Przeciwnie, Jego stanowczym oświadczeniem jest, że On powstrzyma Swe łaski od wszystkich takich. W dodatku do powyższego, prorok Ezechiel powiedział: „Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni bezprawie, a Ja doprowadzę go do upadku i on umrze (...)”. Apostoł Paweł dodaje: „Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.” Ezech. 3:20; 2 Tes. 2:10-12. Zob. także Żyd. 6:4-8; 10:26-31

Powinniśmy zauważyć, szczególnie biorąc pod uwagę Żyd. 10:29, wzmiankę o surowszym karaniu przestępców przymierza obecnego wieku, aniżeli taka sama klasa była karana w wieku żydowskim. Kara obecnego wieku jest sroższa, ponieważ przywileje i korzyści były otrzymane i pogardzone. Kara śmierci tam była tylko przyspieszeniem pierwotnej kary Adamowej, lecz kara śmierci tu, na dobrowolnych przestępców przymierza jest śmiercią wtórą, z której nie będzie wybawienia.

Straż 09/1964, Straż 06/1940; Watch Tower R-1869a - 1895 r.



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.